Nr. 12. Kraków, Wtorek 15 Stycznia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kukuńskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 13 stycznia.

Subkomitet propinacyjny obraduje prawie codziennie, atoli dotąd przynajmniej nie doszedł do pewnych danych, któreby wziąć należało za podstawę ewentualnych wniosków wykupna i odszkodowania dla dzisiejszych właścicieli propinacyi. Ta kwestya ostatnia nastręcza poważne trudności, zwłaszcza że prawie na każdem posiedzeniu subkomitetu pojawia się nowy projekt odszkodowania. Na ostatniem posiedzeniu powstały podobno dwa nowe wnioski w kierunku odszkodowania. Podstawą jednego z nich stanowićby miało 19-krotne wynagrodzenie, a mianowicie; 6-krotne z orzeczeń, a 13 krotne otrzymaliby ci wszyscy, którzy mają fasyę równą z orzeczeniem, przy czem właścicielom propinacyi ma być zostawiony wybór między 13-krotnym dochodem na podstawie fasyi, a między odszkodowaniem na podstawie orzeczenia Wobec tego jednak, że zgodzono się na to, aby ogólna kwota odszkodowania, dla rozdziału między uprawnionych przeznaczona, nie przenosiła 60 milionów złr. to ci uprawnieni, którymby przysługiwało prawo wyboru, musieliby stanowić oddzielną grupę z osobną dla nich przeznaczoną kwotą.

Drugi projekt znacznie mniej od poprzedniego nastręcza trudności, przyjmuje bowiem za podstawę do wynagrodzenia 8-krotny dochód z orzeczenia i 11 krotny dochód z fasyi, z tem zastrzeżeniem, że dochód z fasyi ma być n a n o w o s z a c o w a n y.

U s t a w a d l a s ł u g w opracowaniu komisyi administracyjnej nie czyni zadość tym żądaniom, jakich się od niej domagano. Pewien uparty konserwatyzm przebija z całej tendencyi przedłożonej ustawy, której pojedynczych paragrafów nie przechodzimy, wobec tego, iż będą one aż nadto wiele czasu zajmować sejmowi przy dyskusyi szczegółowej i tem samem dojdą do wiadomości naszych czytelników. Przytaczamy jedynie wnioski komisyi, mające na celu ukrócenie nadużyć stręczycieli i biur stręczeń.

„Ze względu, że nadużycia przez s t r ę c z y c i e l i l u b b i u r a s t r ę c z e ń, przy stręczeniu sług, w sposób dla służbodawców i służby uciążliwy i szkodliwy częstokroć się ponawiają, a z tego powodu i tak rozluźnione stosunki służbowe w naszym kraju w ogóle, a przedewszystkiem co do sług dla gospodarstwa wiejskiego przyjmowanych, stają się coraz trudniejszemi, przez co gospodarstwo i dobrobyt kraju na dotkliwe klęski bywają narażone, oraz ze względu, że dotychczas obowiązujące postanowienia nie we wszystkiem odpowiadają zmienionym w kraju stosunkom, Sejm wzywa rząd:

1) ażeby przepisy co do dozoru i kontroli osób i biur stręczeniem się trudniących ściśle wykonywać, a wykraczających przeciw obowiązującym postanowieniom surowej karze poddawać;

2) ażeby w tym celu obowiązujące postanowienia publikować polecił;

3) ażeby w drodze odpowiedniej wyjednał uzupełnienie postanowień i rozporządzeń moc obowiązującą mających, w sposób stosunkom obecnym i odrębnym właściwościom kraju naszego odpowiedni, na wzór postanowień w krajach obcych przyjęty, a mianowicie:

a) ażeby osoby, stręczeniem sług się trudniące, podlegały surowszemu ukaraniu i odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, za stręczenie sług dokumentami służbowemi nieopatrzonych, za odmawianie sług, za polecanie sług ze świadomością o ich niemoralności, o ich szkodliwych nałogach lub o braku uzdolnienia do ugodzonej służby;

b) ażeby stręczącemu nie wolno było upominać się o umówione wynagrodzenie, aż po upływie dni 30 po zawartej między służbodawcą, a sługą umowie;

c) ażeby za stręczenie sług umowy niedotrzymujących lub niezdolnych do usług, do których ugodzeni zostali, służbodawca nie był obowiązany płacić wynagrodzenia;

d) ażeby ponowienie się wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom pociągało za sobą utratę otrzymanego do stręczenia sług upoważnienia i ażeby postanowienia pod tym względem obowiązujące, obostrzone i ściślej wykonywane były“.

K o m i s y a s z k o l n a ukończyła obrady nad ustawą o wynagrodzeniu k a t e c h e t ó w za naukę religii w szkołach ludowych, a k o m i s y a a d m i n i s t r a c y j n a załatwiła się również ze statutem emerytalnym dla urzędników krajowych. Skoro więc tylko referenci tych komisyi wygotują sprawozdania, będą mogły oba przedłożenia wejść na porządek dzienny Izby sejmowej.

Prace Wydziału krajowego szybszem zapewne uderzą tętnem, wobec tego, że nowy członek jego, p. C h r z a n o w s k i złoży mandat do Rady państwa i poświęci się wyłącznie sprawom krajowym.

Starowiercy w Rosyi i na Litwie.

Jest to rzeczą ciekawą, a zarazem posiadającą niezmierną doniosłość w wewnętrznych stosunkach rosyjskich, że w łonie kościoła prawosławnego istnieje z dawna rozdwojenie i obok prawosławnych wyznawców kościoła rządowego jest tam mnóstwo t. zw. s t a r o w i e r c ó w, s t a r o b r i a d c ó w, którzy nie uznają cara za głowę cerkwi prawosławnej i domagają się patryarchy, niezależnego od władzy świeckiej. Rząd rosyjski ze swego stanowiska absolutnego i centralistycznego uważa jedność prawosławną za jeden z postulatów swej polityki. Dlatego też nie uznaje urzędownie starowierców i używa wszelkich sposobów, aby usunąć to rozdwojenie. W swoim czasie prześladował ich, dzisiaj usiłuje ich pojednać z urzędowem prawosławiem.

Niedawno metropolita kijowski P l a t o n wystosował z polecenia synodu rosyjskiego odezwę do starobriadców, wzywając ich, aby upokorzyli się przed prawosławną cerkwią, a ta spojrzy na nich oczyma matki, zapomni błędów, daruje i rozgrzeszy — więcej nawet, bo zniży się do ich podań i obyczajów cerkiewnych, a żąda tylko, aby oni uznali powagę prawosławnej cerkwi.

Metropolita zakończył swą odezwę takim zwrotem:

Tylko pokory żądamy, tylko szczerego żalu za dawny bunt przeciw cerkwi, a za to ze w s z y s t k i e m i o s o b l i w o ś c i a m i w a s z e j s e k t y, będziecie przyjęci na łono jednej cerkwi i staniecie się jej ukochanemi dziećmi i ucichnie waśń, a zapanują spokój i miłość.

Z tego wynika, że metropolita Platon proponuje unię starobriadców z prawosławnymi.

Starobriadcy dali na tę odezwę odpowiedź odmowną. W odpowiedzi swej wyliczają oni mnóstwo „wątpliwości“, które skłoniły ich do porzucenia panującej cerkwi i złączenia się w osobną sektę, „lubo to nie obeszło się bez bolesnych następstw“.

„Te wątpliwości—mówią starobriadcy — istnieją i teraz, a zatem nie możemy się ukorzyć Namiętnie szukając szczerego religijnego życia, stworzyliśmy sobie cerkiew, która nam się wydaje prawdziwą i teraz dobijamy się zupełnego równouprawnienia hierarchii cerkiewnej, przynajmniej w takim stopniu, jaki przyznano chrześcijańskim nieprawosławnym wyznaniom. Nasze położenie jest ciężkie, nietylko pod względem materyalnym, nie mamy bowiem obywatelskich praw, które władza przyznaje prawosławnym; — nas najbardziej boli to, że hierarchia nasza nie jest prawowita i że stąd powstają w naszem łonie waśnie, których nie można zażegnać dyscypliną powagi kościelnej, uznanej i popieranej przez ustawy państwowe. W dążeniu tem do stworzenia samoistnej cerkwi, korzystającej na równi z prawosławną z zewnętrznych praw i przywilejów, my nie ustaniemy, ożywieni głęboką wiarą w to, że koniec końców zwycięstwo będzie po naszej stronie.“

Widzimy więc, że ta śmiała odpowiedź nie wypadła po myśli rządu rosyjskiego. Prawosławie jest w Rosyi nie tyle rzeczą sumienia, ile raczej sztandarem politycznym. W myśl zasad polityki rosyjskiej jedność religijna ma być podstawą jedności państwowej, a z czasem — jak marzy Rosya — i jedności wszechsłowiańskiej: panortodoksya ma się stać podstawą panslawizmu. Nic więc dziwnego, że synod rosyjski, ulegając woli swego prokuratora P o b i e d o n o s c e w a, zgadza się na przyjęcie starowierców na łono cerkwi prawosławnej z zachowaniem wszystkich odrębności ich wyznania, niegdyś potępionych przez prawosławie.

Unia staroobriadców z prawosławiem byłaby środkiem ze stanowiska politycznego nader roztropnym, ale jak się zdaje rząd rosyjski napotka na wielkie trudności w przeprowadzeniu tego planu.

Świeże rozporządzenie rządu rosyjskiego, dotyczące starowierców, osiadłych na L i t w i e, również służyć może za dowód, że rząd rosyjski wstąpił na drogę polityki pojednawczej względem tej licznej sekty. Mamy tu na myśli uchwałę powziętą przez Radę stanu w d. 5 grudnia z. r. o otwarciu kredytu w banku włościańskim starowiercom, zamieszkałym w gub. mińskiej, kowieńskiej i wileńskiej, aby mogli nabywać ziemię na równych prawach z włościanami. Jest to poniekąd ustawa wyjątkowa, rodzaj opieki ekonomicznej, którą uważać można za przywilej.

W trzech wymienionych guberniach mieszka przeszło 80.000 starowierców; niektórzy twierdzą, że jest ich znacznie więcej. Są oni po większej części dawnymi wychodźcami z Rosyi, którzy osiedlili się na Litwie jeszcze w zeszłem stuleciu, a nawet znacznie dawniej. Bez względu na tak długie przebywanie wśród narodu obcego, przybysze ci z więcej lub mniej oddalonego wschodu zachowali swą wiarę, język i obyczaje, tak że osady starowierców są nieraz rosyjskiemi oazami na ziemi litewskiej i żmudzkiej.

Naturalnie starowiercy nie mają sympatyi na Litwie, najpierw, że są moskalami, a powtóre, że mają reputacyę koniokradów, rabusiów, a nawet zbójców. Być może, że przyczyniło się do tego po części ich opłakane położenie materyalne. Nie będąc nigdy poddanymi obywateli, nie otrzymali gruntów podczas uwłaszczenia włościan. Nieokreślony i niestały sposób zarobkowania odbił się na ich moralności. Przyznane im obecnie prawo korzystania z kredytu w banku włościańskim na równi z włościanami ma na celu uwłaszczyć ich i podnieść ich byt materyalny i pozyskać politycznie.

Powiedzieliśmy nieco wyżej, że przytoczona uchwała rosyjskiej Rady stanu jest dowodem pojednawczego usposobienia rządu rosyjskiego względem tej sekty. Ale byłoby to zapoznaniem prawdy, gdybyśmy nie nadmienili, że rząd rosyjski miał tu na celu nawet w pierwszym rzędzie — inne jeszcze pobudki. Nie zapominajmy, że chodzi tu o Rosyan, zamieszkałych na Litwie. I słusznie nasuwa się pytanie, dlaczego rząd rosyjski, opiekując się złodziejami i rabusiami, nie otacza równą pieczołowitością stariobradców, mieszkających w guberniach rosyjskich, którzy są innymi ludźmi, stanowczo bowiem przewyższają lud prawosławny swą uczciwością i pracowitością. Sługi cara mają swoje powody: chcą widać mieć w tych starowiercach litewskich pionierów rusyfikacyi!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 13 stycznia.

Dziś odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie robotników rękodzielniczych, w obecności komisarza rządowego. Jako goście zjawili się na sali posłowie do Rady państwa dr. Lewakowski, St. Niemczynowski i S. Szczepanowski. Przewodniczącym obrano p. Mańkowskiego, drukarza. Drukarz p. Danieluk omawiał wniosek Plenera o utworzeniu Izb rękodzielniczych, w której to sprawie robotnicy już w lutym r. 1887 swoje zdanie na zgromadzeniu wyrazili rezolucyami. Dzisiaj jednakowoż ponownie omawiali pojedyncze paragrafy, wykazując w jaskrawych przykładach i dowodząc zarazem cyframi statystycznemi, jak bardzo ustawa projektowana ścieśniałaby stan robotniczy. Szczególnie podnosili różni mowcy, że Izby rękodzielnicze miałyby prawo naradzania się, ale żadnej możności wprowadzania w życie powziętych uchwał.

Poseł Szczepanowski w dłuższem przemówieniu wykazał naturę projektu ustawy; wspomniał dalej, że rząd na razie niechętny jest udzieleniu Izbom rękodzielniczym praw politycznych, w przyszłości jednak, gdy działalność ich będzie poważna i dodatnia, nie należy wątpić, że rząd się i do tego przychyli. Dzisiaj chodzi na razie tylko o wybór delegatów do ankiety parlamentarnej, która obraduje nad tą sprawą, ażeby ankieta owa zapoznała się z potrzebami tutejszych robotników i broniła ich interesów, a na takich delegatów proponuje mowca pp. Mańkowskiego i Tabaczkowskiego. Większość zgromadzonych zgodziła się na ten wybór. Następnie przystąpiono do omawiania instrukcyj dla wybranych delegatów. Żądanie te dadzą się streścić w tych słowach: „Każdy robotnik ma miec prawo głosowania po ukończeniu 20 roku życia. Głosowanie odbywa się na każdego członka Izby pojedynczo. Ludzie używani do wykonywania rękodzieł powinni stanowić grupy. Izby robotnicze mają przedkładać swe uchwały wprost Radzie państwa, Sejmowi i radom gminnym“.

W końcu postawił p. Danieluk następujący wniosek: „Powszechne i bezpośrednie prawo wyboru do wszystkich ciał parlamentarnych (państwa, kraju, pow. gmin) ma być przyznane wszystkim obywatelom począwszy od 20 roku życia. Głosowanie odbywa się jawnie. Dzień wyboru zawsze przypadać winien na niedzielę lub święto 2) Ponieważ najzupełniejsza swoboda w wypowiadaniu myśli i zapatrywań jest głównym warunkiem postępu i cywilizacyi, przeto wszystkie ustawy wyjątkowe, ograniczające wolność, winne być zniesione, podobnie jak stempel dziennikarski i kolportowanie pism“. Te jak i inne jeszcze wnioski zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło. Narady trwały blisko 4 godziny, a udział robotników był bardzo liczny.

Sejm krajowy.

Lwów, 11 stycznia.

Posiedzenie zaczęło się o godzinie pół do 12. St. Badeni odczytał d z i ę k c z y n n e p i s m o cesarskie za życzenia przesłane przez Sejm z okazyi zaręczyn arcyksiężniczki Maryi Waleryi z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem.

W spisie petycyi odczytano także petycyę gminy S z o ł o m y j a w powiecie bobreckim o zapomogę.

P. H e n z e l poparł tę prośbę naglącym wnioskiem udzielenia 200 złr., ponieważ 9 gospodarzy postradało całe mienie i nie mają kawałka chleba.

Po dyskusyi między p. Jędrzejowiczem, który żądał odesłania wniosku do komisyi, a p. Henzlem, który żądał bezwłocznego uchwalenia tej drobnej kwoty i Wład. Koziebrodzkim, który proponował przekazanie wniosku Wydziałowi krajowemu dla asygnowania zapomogi z funduszu dyspozycyjnego, bo komisya budżetowa po uchwaleniu budżetu nie ma już właściwie głosu w takiej sprawie, uchylono nagłość i przyjęto propozycyę p. Jędrzejowicza z poprawką, aby komisya budżetowa zdała sprawę na następnem posiedzeniu.

Komisarz rządowy, radca dr. Ł o z i ń s k i odpowiedział na interpelacyę posła Merunowicza i tow., wniesioną na poprzedniem posiedzeniu a tyczącą się p o b o r u p o d a t k ó w w gminach wiejskich. Zgodnie z życzeniem, wypowiedzianem niejednokrotnie przez Sejm, ażeby z zarządów gmin wiejskich zdjęty został ciężar ściągania i odwożenia podatków do urzędów podatkowych, administracya skarbowa zaprowadziła indywidualny pobór podatków w tych miejscowościach, w których istnieją urzędy podatkowe: zaś co do gmin, w których nie ma takich urzędów, wprowadziła w życie instytucyę p r y w a t n y c h k o l e k t a n t ó w. I dziwna rzecz: Liczny szereg gmin, które przedtem domagały się, ażeby z ich zarządów zdjęto ciężar ściągania podatków, żali się teraz na nowy sposób ściągania podatków przez prywatnych kolektantów. Otóż zaznacza komisarz rządowy, że co do ustanawiania tych prywatnych kolektantów nie ma zgoła żadnego przymusu; wolno gminom wybierać sobie takich

---

NIEBOSZCZKA.

Obrazek z dawnych czasów

przez

Jana Zacharyasiewicza.

3 (Ciąg dalszy)

JMPan Andrzej chodził po ulicach, rozmawiał i przypatrywał się rzeczom, których nie mógł pojąć ani zrozumieć. Wszystkim było jakoś pilno, zbywali go krótko, spiesząc na różne schadzki.

Smutny i przygnębiony wrócił do swego nowego mieszkania.

Zastał u siebie gościa. Był to rosły szlachcic w średnim wieku, w staropolskim ubiorze. Podcięty już sporo kontusz okazywał dążność do mody francuskiej. Jeszcze krótszy żupan, miał już podobieństwo kamizoli. Szabelka przy boku wyglądała jak do zabawy. Był on dalekim krewnym JMPana Andrzeja, co skłoniło go do odwiedzin.

Pani Andrzejowa siedziała w dużem krześle. Koło niej kołysał się, jak człowiek obyty w świecie, na małym stołku JMPan January Slepowron. Pani Andrzejowa miała twarz weselszą i lepiej jakoś wyglądała. Panna Małgorzata krzątała się po komnacie, porządkując różne drobiazgi.

Gdy JMPan Andrzej na progu się okazał i krewnego ujrzał, rzucił się ku niemu, aby go uściskać i ucałować. JMPan January odwzajemnił afekt, ale w całowaniach i uściskach był wstrzemięźliwszy, jak to moda nakazywała i światowy obyczaj.

— Dobrześ waszmość zrobił — ozwał się po chwili — żeś teraz do Lwowa przyjechał. Jest tu tak gwarno i wesoło, że człowiekowi brak sił i czasu na wszystko. Bale, festyny, przyjęcia lukullusowe. JMPan kasztelan Salezy z Gdańska sprowadził likwory, z Paryża frykasy, a z Włoch świeże owoce. Codziennie gdzieś zapraszają, odetchnąć nie można. Wczoraj mieliśmy u Odrowąża kompletne *teatrum*. Była sławna włoska śpiewaczka, hiszpański wirtuoz popisywał się na gitarze a niemiecki czarnoksiężnik połykał ogień a natomiast wyrzucał kwiaty. Za kilka dni puści się aeronauta francuski pod obłoki na balonie. Nie można było lepiej przyjechać do Lwowa!

— Już my tam dla spektaklów nie przybyliśmy tutaj, — odpowiedziała pani Andrzejowa, a pan Andrzej z widoczną indygnacyą machnął ręką.

Uśmiechnął się pan January.

— Kto ma dorodną córę na wydaniu — rzekł po chwili — ten nie mógł inaczej zrobić. Młodzieży huk, tylko patrzą, gdzie rumiane liczko. W ciągu dwóch tygodni zaręczyło się dziesięć par, a sam podpisałem już trzy intercyzy. Gdzie wielkie stado ludzi, tam amor nie próżnuje!

Rzekłszy to spojrzał na Małgorzatę, która zajętą była ustawieniem zegaru na komodzie. Wahadło zegaru przedstawiało lecącego na skrzydłach amora z nałożoną na łuk strzałą.

Małgorzata załatwiwszy się z amorem zegarowym, odpowiedziała krewnemu:

— Widać, że amor lwowski strzela w kupę, jeżeli tak wiele serc ubija. Kupą zaś chodzi tylko mniejsza zwierzyna. Gdyby mu przyszło strzelać do większej w pojedynkę, skutek byłby zapewne mniejszy.

Pani Andrzejowa uśmiechnęła się z zadowoleniem na ten dumny respons córki, a pan Andrzej, mimo wewnętrznej troski swojej, wąs podkręcił.

— Masz waszmość za swoje, — rzekł do pana Januarego, — polowanie amora z cu zą nagonką nie jest tak szlachetnem rzemiosłem, jak na boską jego parentelę przystało. Dzielny myśliwy szuka sam w kniei niedostępnej zwierza, i z nim bez obcej pomocy się rozprawia!

JMPan January zmierzył Małgorzatę okiem znawcy i cmoknął z upodobania.

— Widzę, — rzekł podkręcając wąsa, — że zwierzyna gruba i szlachetna. Toż to będzie gęsta pukanina, a niejeden spudłuje. Ja sam.... gdyby nie krzyżyk pięćdziesiąty, i jakieś tam wujostwo....

— Żartujesz sobie waszmość, — odpowiedziała z zadowoleniem pani Andrzejowa, — kto same frykasy pańskie połyka i na strojne, malowane *pupki* oczy wyszczerza, kto wonne olejki i piżma wącha, tego tam żaden polny kwiatek nie pokusi.

Nie wierzyła pani Andrzejowa własnym słowom swoim, bo spojrzawszy na córkę, aż pokraśniała z macierzyńskiej radości. Małgorzata wyglądała w tej chwili bardzo ponętnie. Z rozumnym uśmiechem patrzała na mniemanego wujaszka a bystre wejrzenie dodawało jej naturalnego wdzięku. Był to rzeczywiście polny kwiatek o naturalnej woni, bez barw sztucznie wyhodowanych.

— Już to waszmość wujaszek, jeżeli tak go mam nazywać, — ozwała się po chwili Małgorzata — słynąłeś zawsze z afektu do *trajbhauzów* pańskich, i na tem zeszło waszmości dużo życia. Dzisiaj trudno zmienić natury, bo czem skorupka nawrzała....

Nie dokończyła, widząc, że *marcinkowy* kawaler (na *marcowego* był już za poważny) mimowoli czoło zmarszczył.

— Dokończ, panno Małgorzato, — rzekł po chwili, — za prawdę nikt się nie gniewa. I ja miałbym ochotę coś powiedzieć, gdyby JMPanna Małgorzata wraz z matką dobrodziejką na mnie się nie pogniewała!

— Mów waszmość otwarcie, — rzekła pani Andrzejowa.

— Zarzuca mi JMPanna Małgorzata zbyt wielką eksperyencyę życia, dodając, że czem byłem za młodu....

— O starości przecież Małgosia nie wspomniała.

— Ale.... *subintelligitur!* Nie gniewam się wcale za to, i owszem wieloletnią moją eksperyencyę chcę złożyć u drobnych nóżek panny Małgorzaty... nie w widokach własnych... ale w zamiarze przysługi przyjacielskiej.

— Jakiej przysługi?

— Względem szóstego sakramentu.

Rozśmiał się pan Andrzej i machnął ręką.

— Znałem szlachcica,—mówił z uśmiechem— który przez całe życie jeździł za kupnem majątku. Zajechawszy do dworu, pytał, czy w miejscu lub w okolicy nie ma ziemi na sprzedaż. Zjadł przy tem smaczny obiadek i pojechał dalej. Tak mu zeszło sporo lat. Objechał kawał kraju, wszędzie z tą samą intencyą i z tym samym skutkiem. Oglądał pola i lasy, czasami nawet zatargował, ale skończył na niczem. Czyż taki człowiek może mieć eksperyencyę gospodarza, czyż może radzić innym, co i jak kupić?... Małgorzata zatem nicby z rad waszmości skorzystać nie mogła

— Cóżbyś waszmość chciał radzić? — zapytała pani Andrzejowa z uśmiechem.

— Najprzód... trzeba się przyznać otwarcie, że w celu matrymonialnym przyjechało się do Lwowa. Należy więc korzystać z tego, co Lwów dzisiaj daje. Recepcye, zabawy, festyny, produkcye skupiają ludzi. Panna poznaje kawalerów i *vice-versa*. Ztąd nie trudno już o afekt, a choć go poganski rozdmuchał bożek, kościół pieczętuje go sakramentem.

— Wcale takiej intencyi nie mieliśmy, przyjeżdżając do miasta, — odparł pan Andrzej z powagą, — choroba żony zawiodła nas tutaj.

Rozśmiał się pan January.

— Wszyscy tak mówią, którzy tutaj z córkami przyjeżdżają. Jeden dla interesu, drugi dla choroby trzeci dla rozrywki, a są nawet tacy, którzy niby o sprawy publiczne się wypytują, a tymczasem patrzą, gdzieby to zięcia można ułowić. Zresztą... szósty sakrament, jest to bardzo zacna instytucya, której się wstydzić nie trzeba!

Zniecierpliwił się już pan Andrzej i szorstko odpowiedział:

— Jeżeli w jakim domu leży na katafalku nieboszczyk, tam o innych afektach, krom żałoby, mowy nie ma.

— Jaki nieboszczyk?

— Rzeczpospolita!

Milczenie głębokie nastało. Wesoły wujaszek odkrząknął kilka razy, włożył na ręce łosiowe rękawice i wstał ze stołka.

— Smutne, bardzo smutne czasy, — rzekł po chwili, — ale człowiek rad zapomina o smutku swoim!

— Różne są na smutek *remedia*, ale w żałobie nikt nie skacze, ani wesołych pieśni nie śpiewa.

Rzekłszy to, podał rękę panu Januaremu prosząc go, aby dom żałobny kiedy nawiedził, jeżeli mu jaki festyn u kasztelana lub heca kuglarska w drogę nie wejdzie.

IV.

Dom JMPana Andrzeja wyglądał rzeczywiście jakby w nim nieustająca była żałoba. W komnatach panowała cisza. Pani Andrzejowa miała się wprawdzie z każdym dniem lepiej. Przywołany lekarz nie zapisał żadnych medykamentów, tylko zalecił spokój umysłu. Rada ta wlała w serce chorej rzeczywiście jakieś błogie ukojenie i wiarę, że jest zdrowie, jeżeli medykamentów nie ma. Wiara ta podniosła jej siły żywotne i zdawało się, że powoli wraca zupełnie do zdrowia. Ożywiła się twarz lekkim rumieńcem, oczy weselej patrzały. Często nawet miała uśmiech na ustach i weselszą rozmową bawiła męża i córkę. Kto ją teraz widział, nie wierzył, aby choroba przyprowadziła ją do miasta.

Mimo to tryb życia w domu pana Andrzeja wcale się nie zmienił. Pani Andrzejowa siedziała w dużem krześle, mając przed sobą na stoliku różne roboty kobiece. Przy niej czytała Małgorzata głośno Żywoty Świętych, lub różne listy z nowinami, które pan Andrzej z miasta przynosił. Rzadko kiedy przyszedł gość jaki. Kobiety wysłuchały spokojnie nowin, które przyniósł i podziękowały za nie smutnym uśmiechem. Żałobna, klasztorna prawie atmosfera nie zapraszała do powtórzenia odwiedzin.

(D. c. n.)

kolektantów, godnych zaufania, albo też każdemu kontrybuentowi podatkowemu wolno osobiście odwieźć przypadającą nań należytość podatkową. Pan namiestnik polecił władzom powiatowym, ażeby w duchu powyższej uchwały pouczyły gminy o nowem zarządzeniu władzy skarbowej co do ściągania podatku gruntowego i domowo-klasowego, o którem to zarządzeniu wspominała interpelacya p. Merunowicza.

Następnie p. Adam Skrzyński motywował swój wniosek o założenie szkoły rolniczej w jednym z 3 powiatów: Jasło, Krosno lub Gorlice. Wnioskodawca domaga się, aby polecono Wydziałowi krajowemu zbadanie warunków założenia szkoły rolniczej w jednym z tych trzech powiatów i przedłożenie odpowiednich wniosków na następnej sesyi sejmowej. Wniosek Skrzyńskiego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Przy wyborze jednego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu głosowano imiennie. Na 111 głosujących otrzymał p. Chrzanowski 75 głosów i został wybrany. Resztę głosów t. j. 36 otrzymał p. Romer Gustaw.

Z porządku dziennego wystąpił p. Kozłowski z referatem komisyi administracyjnej o ustawie dla sług.

W rozprawie generalnej głos zabrał najpierw p. Hausner. Przypominając projekt zeszłoroczny, znajduje istotnie zmiany doniosłe w teraźniejszym, między innemi wykreślenie oficyalistów prywatnych, ludzi częstokroć wyższego wykształcenia, z pod doniosłości projektowanej ustawy. Ale mimo to projekt nie mógł się pozbyć rażącej jednostronności i wydaje się całkiem, jakby miał być ustawą przez służbodawców uchwaloną przeciwko sługom. Pana otacza ustawa nimbusem nietykalności, a słudze zagraża tylko karami. Tymczasem wiemy, że służbodawcy u nas bywają dość często dzikimi wyzyskiwaczami i brutalnymi dręczycielami sług. A przecież pamiętać należy o kwestyi socyalnej, która nie zaczyna się dopiero za Oświęcimem, jak to niektóry mniemają. W takich razach mamy obowiązek usuwać z ustawodawstwa wszystko, cokolwiekby miało pozory nierównej miary i niesłuszności. Głównie chodzi mowcy o zmianę całego poglądu na tę sprawę, temberdziej, że dzięki przestarzałej ordynacyi wyborczej, liczne warstwy społeczeństwa są wykluczone od reprezentacyi. W takim razie spada na Sejm święty obowiązek naturalnej obrony warstw tutaj niereprezentowanych. Celem przemiany zasad projektu potrzebaby całego szeregu poprawek i przeprowadzenia dyskusyi, do której Sejm nie ma obecnie najmniejszego usposobienia wobec wiszącej sprawy propinacyjnej. Zachodzi tedy konieczność zwrócenia całego projektu Wydziałowi krajowemu do przerobienia i przedłożenia na przyszłej sesyi.

Następnie przytacza mowca pojedyncze ustępy ustawy na dowód swego twierdzenia. Już §§ 1—3 świadczą o tem jaskrawo. W zawieraniu umowy nie zachodzi równy stosunek służbowy. Sługa daje książkę służbową — służbodawca może dać zadatek. Może — lecz nie musi, a gdy nie dotrzyma umowy, nie pozostaje słudze nic nad drogę sądową. Te same niedokładności i niejasności przebijają się i w innych paragrafach, jak §§ 11 i 13.

Przytoczył mowca przykład o jednym znanym tyranie, który jadąc raz na spacer, spostrzegł dwóch kryjących się przed nim ludzi. Zapytani, dlaczego przed nim uciekają, odpowiedzieli: „bo się boimy". — Tak! — zawołał ów król, okładając ich kijem — „nie bać się — ale kochać mnie macie". (*Wesołość*) § 17 daje służbodawcy prawo kary cielesnej w razie potrzeby lub dla wymuszenia posłuszeństwa. Może więc służbodawca bić sługę, n. p. za to, jeżeli nie zechce mu ziółek wywarzyć. Uchwalenie czegoś podobnego przez Sejm polski mogłoby nam więcej zaszkodzić, niż niejedna przegrana bitwa. (*Brawo*). Mowca jest przekonany, że nawet rząd nie sankcyonowałby podobnej ustawy i wnosi odesłanie projektu do Wydziału krajowego.

Ks. Sieczyński w dłuższym wywodzie wykazuje również jaskrawe niewłaściwości projektu i popiera wniosek p. Hausnera.

P. Abrahamowicz wystąpił z obroną projektu. Nie sztuka krytykować, biorąc poszczególne postanowienia. Zarzut patryarchalności niesłuszny, bo rzeczywiście stosunek służbowy u nas jest patryarchalnym, swojskim (*brawo*). Narzekania na ordynacyę wyborczą również nie trafne, bo przecież w żadnym kraju sługi nie stanowią osobnych kół wyborczych (*wesołość*), a choć analogiczną skargę mogliby podnosić robotnicy, to jednak faktem jest, iż znaleźli oni w Radzie państwa obronę jak najgorliwszą, choć tam nie mają swoich reprezentantów. Nie należy odmieszać kodeksu moralnego, zawartego w § 12, który wejdzie następnie do tekstu książeczek służbowych (*brawo*). W specyalia się mowca nie wdaje, bo należą one do rozprawy specyalnej. Sam mowca ma 10 poprawek, ale nie radzi odraczać projektu, bo w takim razie pójdą do Wiednia telegramy natrząsające się z Sejmu i po kraju również rozejdzie się słuch o kapitulacyi przed zarzutami. (*Brawa i oklaski*).

P. Romanowicz nie miał pierwotnie zamiaru zabierać głosu, gdyż zapatrywanie p. Hausnera tu wypowiedziane wystarczy. Ale wywody p. Abrahamowicza, który nicował i przekręcał zdania p. Hausnera, zmusiły go do odpowiedzi. P. Abrahamowicz straszył Sejm telegramami do wiedeńskich dzienników. Czemuż tej groźby nie użył wobec komisyi administracyjnej, aby nie uchwaliła takiego projektu? P. Abrahamowicz nie rozumiał, jakie to prądy wieku miał na myśli p. Hausner. Oto prądy te, które zainaugurowała konstytucya 3 maja i Kościuszko — prądy sprawiedliwości i równego prawa. Raziła przeciwników wzmianka p. Hausnera o „nieszczęśliwej" naszej ordynacyi wyborczej. Rzecz dziwna. Za czasów Schmerlinga uważano ją powszechnie za nieszczęśliwą w tych sferach, do których p. Abrahamowicz należy. Teraz zaś, gdy tym sferom przy pomocy złotego kołnierza udaje się zdobywać łatwo mandaty poselskie — nieszczęśliwość ordynacyi szmerlingowskiej znikła! Aby się po raz wtóry nie rozeszła pogłoska, że Sejm kapitulował przed opozycyą w sprawie ustawy [illegible], należałoby raczej postarać się o całkowite zniszczenie wszystkich egzemplarzy sprawozdania komisyjnego, niż przystępować do uchwalenia ustawy takiej, która nadto cierpi na niesłychaną słabość kodyfikacyi. Mowca przytacza na dowód cały szereg wyrazów i określeń z tekstu i mniema, że chcąc go poprawić, trzebaby do każdego niemal paragrafu stawiać poprawki. Lepiej tedy odroczyć, niż złą ustawę uchwalić! (*Brawa*).

P. Hausner odpowiedział jeszcze krótko Abrahamowiczowi, a sprawozdawca Kozłowski obstawał za przystąpieniem do obrad szczegółowych, licząc na przyjęcie poprawek.

Izba większością głosów odrzuciła wniosek odraczający, lecz gdy marszałek zarządził rozprawę szczegółową, zażądała i uchwaliła zamknięcie posiedzenia.

P. Langie postawił do laski wniosek względem „ulepszania kraj. szkół rolniczych".

Koniec o godz. 2·45. Następne posiedzenie w poniedziałek (14 bm.) Porządek dzienny będzie rozesłany.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 12 stycznia.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje wiadomość, iż gwarectwo Jaworzyńskie dla ubogich miejscowych nadesłało 400 cetnarów węgla Na wniosek prezydenta Rada uchwala za dar ten wyrazić podziękowanie.

R. m. Horowitz zapytuje, czy dyskusya ogólna nad budżetem już została zamkniętą. — Prezydent oznajmia, iż nie wie, — lecz jeżeli Rada sobie życzy dalszej dyskusyi, niech to objawi. Większość Rady zgadza się z tem i prezydent udziela głos r. m. Horowitzowi: Na ostatniem posiedzeniu Rady słyszeliśmy żale na bezczynność, brak pilności członków Rady i t. d Uwagi moje będą całkiem innej natury, chcę bowiem dowieść, iż większość członków szanownej Rady jest pilną zanadto i zbyt energiczną. Według statutu miejskiego do obowiązków Rady należy przedewszystkiem kontrola nad czynnościami magistratu, lecz nie egzekutywa. Mowca odczytuje ustępy statutu, określające zakres czynności Rady i sekcyi, z których się okazuje, iż tylko w wyjątkowych wypadkach radcy miejscy zajmować się mogą wykonaniem uchwał Rady. W praktyce dzieje się całkiem inaczej, gdyż prawie wszyscy pp. radcy trudnią się wykonywaniem wszelkich czynności np. w sekcyi gospodarczej. Nie sądzę, aby to miało być złem lub niewłaściwem, lecz szkodliwem się przedstawia ze względu, iż wskutek wielkiej gorliwości samych radców, odnośni urzędnicy magistratu przyzwyczajają się nie spełniać tego, co leży w zakresie ich obowiązków. Nie kontrolą, lecz egzekutywą jest taki tryb, — a sekcya zamiast urzędników, ma tylko czynność jednego z kolegów skontrolować. Może to być bardzo dobrem dotychczas, lecz jeżeli radcy kiedykolwiek będą mniej zdolni, pracowici i pełni poświęcenia, — sprawy nie pójdą zbyt spiesznie i nic się robić nie będzie, gdy tymczasem porządek rzeczy zawsze powinien być jednakowy i płatni urzędnicy powinni pełnić co do nich należy.

W 1885 r. uchwaliła Rada regulamin dla mianowanego podówczas rewidenta techniczno-rachunkowego; według regulaminu wszelkie rachunki miały mu być dla sprawdzenia i merytorycznego zbadania oddawane. Niedługo wszakże w 85 roku otrzymał on reskrypt prezydenta miasta, iż rachunków podpisanych przez dwóch radców nie potrzebuje badać merytorycznie, lecz tylko co do formy. Myślą reskryptu być mogło uniknięcie kolizyi, aby urzędnik magistratu kontrolować miał członków Rady. — lecz radcy owi poświadczają, że to a to zrobiono, po jakich cenach wszakże, i czy ceny te były właściwe, urzędnik powien badać i od tego nie wolno go było usuwać Szło o drobne co prawda wydatki, lecz budżet owych drobnych wydatków wynosi rocznie 20 000 złr. Jeżeli kontrola ta odpadnie, to rozporządzenie takie nie odpowiada intencyi Rady i instrukcyi uchwalonej dla rewidenta, i dlatego podnoszę to przy dyskusyi ogólnej nad budżetem. Pracą radców we wszystkich sekcyach zastępujemy zanadto urzędników. sądzę zatem. iż właściwem będzie, aby przewodniczący sekcyi żądali od urzędników pracowitego wyrabiania odnośnych spraw — i aby prezydent reskrypt swój do rewidenta rachunkowego pogodzić chciał z instrukcyą dla tego urzędnika, przez Radę wydaną.

Prezydent odpowiada, iż żadna sprawa nie wchodzi do sekcyj bez magistratu, — w sekcyach wszakże radcy sami są referentami. Co się tyczy kontroli, to np. w sekcyi gospodarczej radcy sami czuwają nad robotami np. budowy kanałów, dróg i t. p. W ten sposób czynią może więcej, niżby należało. Co do reskryptu do rewidenta, prezydent nie pamięta, jak reskrypt ten opiewa, lecz na następnem posiedzeniu zda sprawę.

R. m. Muczkowski wnosi, aby pozycye budżetu rozchodów do tytułu XII przyjąć *en bloc*. Zgodnie z wnioskiem tym Rada uchwala tytuły: I) płace i zasługi wydatek roczny 19.406 złr. W tej sumie mieści się już i tytuł II budżetu, „dodatki do płac".

Przy tytułach powyższych r. m. Horowitz motywuje potrzebę uzupełnień w pragmatyce służbowej urzędników magistratu w tym duchu, aby była wzmianka o odpowiedzialności II wiceprezydenta i aby przy ubieganiu się urzędnika o posadę zapytywano o zdanie bezpośredniego jego naczelnika. Mowca wnosi rezolucyę, którą Rada uchwaliła: Wzywa się sekcyę prawniczą, aby się zastanowiła nad brakami w § 17 pragmatyki służbowej dla urzędników magistratu i wnioski swoje Radzie przedłożyła.

Również przy powyższych tytułach w imieniu sekcyj V i III radca magistratu p. Szymkiewicz uzasadnia potrzebę utworzenia jeszcze jednej posady pachołka miejskiego i wstawienie żądanej kwoty do budżetu. Żądanie to poparł i prezydent a Rada uchwaliła.

Bez dyskusyi przyjęto dalej następujące tytuły: III deputata 2343 złr., IV adjuta 4950 złr., V płace dzienne 12.000 złr., VI koszta podróży i na fiakry 1000 złr., VII wynagrodzenia 2850 złr., VIII zapomogi dla urzędników i służby 800 złr., IX koszta kancelaryjne 9613 złr., X emerytury 18.862 złr., XI zaopatrzenie i dary z łaski 4963 złr., XII alimentacye 300 złr. — Referentem wszystkich powyższych tytułów był naczelnik biura rachuby p. Goetze, który przedstawia i dalsze tytuły, mianowicie: XIII zarząd nieruchomościami miejskiemi 950 złr., XIV budynki miejskie 6669 złr., XV utrzymanie zegarów 308 złr., XVI studnie publiczne 590 złr. XVII komisaryaty dzielnic miejskich 50 złr., XVIII areszty miejskie 3171 złr.

Przy tytule tym r. m. dr. Kohn oświadczając, iż zbytecznem byłoby uzasadnianie wnosić: Wzywa się fizykat miejski do przedstawienia odpowiednich wniosków celem zreorganizowania aresztów miejskich.

R. m. Muczkowski oświadcza, iż w drukowanym egzemplarzu projektu budżetu nie zamieszczono następujących rezolucyj sekcyi, o których przyjęcie prosi. Rezolucye te brzmią:

1) Rada miasta wystosuje petycyę do Sejmu względem założenia domów przymusowej pracy. 2) Wzywa się magistrat, ażeby obmyślił miejsce na pomieszczenie aresztów miejskich ze względu na budować się mający teatr w tem miejscu, gdzie się obecnie areszta znajdują. — Mowca przypomina, iż przed 12 laty już na jego wniosek wniosła Rada petycyę do Sejmu w sprawie domów przymusowej pracy, dotychczas wszakże Sejm nic w tym względzie nie zdziałał.

R. m. dr. Rozenblatt znajduje, iż areszty miejskie, to najciemniejsza plama naszego autonomicznego zarządu. Mowca wnosi: Wzywa się magistrat, aby obmyślił sposób zatrudniania aresztantów.

W sprawie tej zabierają głos r. m. Mirtenbaum, krytykujący łatwość i zbyteczną gorliwość, z jaką umieszczane bywają w aresztach często bez potrzeby indywidua, o których tylko dowiedzieć się chcą, do jakiej gminy należą, — gdy tymczasem gminy, aby nie zwracać kosztów utrzymania aresztowanego, najczęściej nie chcą się do niego przyznać, — radca mag Szymkiewicz, który wyjaśnia, iż nie jest temu winien ani magistrat, ani policya, lecz jedynie nieporadność mniejszych gmin. Dr. Rozenblatt, który również podnosi zbyteczną pohopność do przyjmowania aresztantów i dr. Jakubowski.

Mowca ten żąda, aby najpierw nie zanadto pilnie strzeżono w aresztach chwilowo przetrzymywane indywidua dalej, aby karmiono je posilnemi pokarmami, lecz udzielanemi w bardzo małej ilości, wystarczającemi tylko na zaspokojenie głodu, lecz nie na nasycenie się. Wikt więzienny dotychczas udzielany ma być przyczyną, iż próżniacy i włóczęgi z ochotą przebywają w aresztach, — zmiana kuchni będzie najlepszym sposobem uczynienia im wstrętnemi aresztów, w których z lenistwa przebywać lubią.

R. m. dr. Paszkowski nie podziela wygłoszonych poglądów — przeciwnie jest zdania iż w aresztach przeważnie są ludzie, którzyby chętnie wydostać się pragnęli, gdyby ich wypuszczono. Mianowicie rekonwalescenci ze szpitala odsyłani bywają do aresztu, dopóki nie zostanie sprawdzoną ich przynależność do gminy. Ludzie tacy nic nie zawinili, nie ma więc chyba powodu tak się z nimi obchodzić, aby przed głodową śmiercią uciekali. — Zabiera jeszcze głos r. m. Chęciński, poczem wszelkie w tej sprawie wnioski i rezolucye rada uchwala.

Tytuły: XIX urzędy zdrowia 2634 złr., utrzymanie cmentarza 1657 złr. XX komisaryat targowy 286 złr. XXI waga miejska 10 złr. XXII utrzymanie rzeźni miejskiej 4000 złr i XXIII utrzymanie biura statystycznego 2200 złr. przyjęto, jak również wniosek sekcyi III: Uprasza się prezydenta, aby przy zezwalaniu na stawianie budek na plantach czuwał, aby względy estetyczne zachowane były i aby budowano budki w sposób niedogodny dla spania w nich lub mieszkania

Referentem następnych tytułów jest r. m John. Tytuły XXIV straż pożarna itd. 18 233 złr., pociągi miejskie 9888 złr., czyszczenie miasta 4000 złr, stróże nocni 8068 złr. przyjęto.

Dr. Domański zażądał, aby w zakładzie Helclów utworzono nową stacyę telegrafu pożarnego. R. m. Birnbaum, aby ostatecznie zaradzono brzęczeniu drutów telegraficznych, które się staje plagą miasta. Dr. Rozenblatt, aby sekcya I ułożyła odpowiednią instrukcyę dla stróżów miejskich

Przy tytule XXV utrzymywanie kanałów dr. Domański wniósł następującą rezolucyę. Śluzy kanałowe uliczne wolno tam tylko opatrywać w zamknięcia wodne, gdzie przynajmniej dwie rynny dachowe wpuszczono poprzednio pod ziemią do kanału miejskiego z ulicy. W tejże sprawie dr Styczeń wnosi: Uprasza się p. prezydenta, ażeby wnioski sekcyi I co do zmiany rozporządzenia sanitarnego względem wpuszczania rur spadowych do kanałów miejskich komisyi sanitarnej przedstawił i wnioski Radzie miejskiej przedłożył. Na zapytanie r. m. Szpakowskiego odpowiada dyr. budownictwa p. Niedziałkowski, iż jest już przygotowanym ogólny projekt kanalizacyi dla paru dzielnic miasta, a prace w tym kierunku postępują. P. Szpakowski zażądał dokończenia budowy chodnika na ul. Karmelickiej. Tytuły XXV *A.* utrzymanie kanałów 6500 złr., XXV *B.* czyszczenie kanałów 5285 złr., XXV *C* czyszczenie dołów kloacznych 11.240 i XXVI budowa i utrzymanie chodników, dróg, mostów itd. w pozycyach: drogi 20.150 złr., mosty 800 złr., bruk 19.200 złr., oraz postawione wnioski i rezolucye uchwalono — i na tem zamknął p. prezydent posiedzenie jawne, zapraszając radców do obrad poufnych przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 stycznia.

Prawica sejmu postawiła na swojem, uchwalając przejście do rozprawy szczegółowej nad ustawą dla sług, której tendencyę mieli już sposobność poznać nasi czytelnicy, a dzisiejsze sprawozdanie z obrad sejmowych nad tym przedmiotem przyczyni się do uzupełnienia obrazu tego, czego się prawica od nowej ustawy domaga. Wobec silnych zarzutów, wygłoszonych przeciw referatowi komisyjnemu przez pp. Hausnera, ks. Sieczyńskiego i Romanowicza, nie ulega wątpliwości, iż rozprawa szczegółowa nad tą kwestyą wiele zajmie czasu i nie jedno wypełni posiedzenie.

Z Wiednia.

Z pewną konsternacyą wyrażają się urzędowe dzienniki wiedeńskie o przebiegu rokowań z partyą liberalną na Węgrzech w sprawie ustawy wojskowej. Ostatecznie zarówno rząd, jak i Tisza, przeliczyli się w rachubach na uczynność partyi rządowej, która prawdopodobnie nie małych rządowi przysporzy trudności sprowadzając krizis gabinetową, co wobec dzisiejszej sytuacyi jest rzeczą bardzo prawdopodobną.

Neue fr. Presse otrzymuje depeszę z Krakowa, iż prof Bobrzyński ma być przedstawiony przez ministra oświaty na posadę wiceprezydenta galicyjskiej Rady szkolnej i że rząd wystąpi przed Radę państwa z żądaniem, żeby w tegoroczny budżet wstawiono dodatkowo na ten cel odpowiednią kwotę. Za wiadomość tę naturalnie nie bierzemy odpowiedzialności, a to tem bardziej, iż p. Bobrzyński nie dał się poznać dotąd z szerszej działalności na polu szkolnictwa krajowego, które znać może z teoryi, ale nie z praktyki, tej bowiem nie daje ani katedra uniwersytecka, ani służba parlamentarna.

Reprezentacya pułku rosyjskiego wyjechała już z Wiednia obdarzona orderami przez cesarza i wiozące prócz tego w podarku medale i ordery dla innych oficerów i podoficerów tego pułku.

Z Węgier.

„W chwili, kiedy rząd nowe ciężary nakłada na ludność, nie powinien ścieśniać praw ustawodawczych Sejmu" — oto punkt wyjścia mowy Horvatha na piątkowem posiedzeniu liberalnego klubu. Mowcy, zarówno, jak całemu klubowi rozchodzi się głównie o § 14 przedłożonej przez rząd ustawy wojskowej, a mianowicie o następujący zwrot: „Roczny kontyngent rekrutów, wynoszący 103.100 poborowych, może po 10 latach tylko pod tym warunkiem być zakwestyonowanym, jeżeli cesarz lub rząd zażądają zwiększenia lub zmniejszenia kontyngentu". Klub uważa ten zwrot za naruszenie konstytucyi węgierskiej, gdyż ustawa ta nie określa dokładnie czasu, na jaki ma się uchwalić kontyngent rekrutacyjny Horvarth, serdeczny przyjaciel Tiszy, oświadczył, iż wystąpi z klubu i złoży godność wice-prezydenta Izby poselskiej, jeżeliby § 14 przyjęto w tekscie rządowym.

Mowa Horvatha sprawiła deprymujące wrażenie i nadała krytyczny zwrot całej sprawie. Zabrał potem głos Tisza obiecując, iż uda się do Wiednia, aby uzyskać pewne koncesye na punkcie § 14 i w kwestyi językowej przy egzaminach na oficerów rezerwowych; nie ręczy jednak, czy kroki jego odniosą skutek.

„W takim razie — rzekł Tisza — gotów jestem ustąpić, gdyż obojętną jest rzeczą, czy X lub Y jest ministrem, lecz rozchodzi się o to, aby dzisiejsza partya rządowa nie została rozbitą, gdyż jest ona wyrazem koniecznej dla Węgier potrzeby". Po dłuższej dyskusyi uchwalił wreszcie klub liberalny, iż głosować będzie za przejściem do rozprawy szczegółowej nad przedłożoną przez rząd ustawą, zastrzegając sobie dalsze uwagi na później. W ten sposób krizis nie została zażegnaną, lecz odwlokła się tylko o dni kilka lub kilkanaście.

Tisza wybiera się rzeczywiście do Wiednia; równocześnie jednak donoszą urzędowe dzienniki wiedeńskie i węgierskie, że rząd nie przystanie na inną stylizacyę § 14.

Sobotnie posiedzenie Izby wypełnił dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad ustawą wojskową. Gabriel Ugron wystąpił z rezolucyą, podpisaną przez 33 członków skrajnej lewicy aby Izba nie przyjęła ustawy rządowej za przedmiot rozprawy szczegółowej. Tisza wystąpił znowu w obronie ustawy, przeciw motywom Ugrona i przeciw onegdajszej mowie Apony'ego. Wobec uchwały klubu liberalnego nie ulega wątpliwości, iż Izba uchwali przejście do rozprawy szczegółowej — ale co dalej?!

Z Niemiec.

Najwięcej uwagi w Niemczech budzi obecnie sprawa kolonialna. Przedłożenie kanclerza w tej sprawie znajduje się już w Radzie rzeszy niemieckiej i za parę dni ma się pojawić jako przedłożenie rządowe w parlamencie niemieckim. Tymczasem ks. Bismark odbywa konferencye z przewodnikami stronnictw, aby zapewnić sobie ich poparcie i przeprowadzić uchwałę. Według zgodnego doniesienia dzienników niemieckich w przedłożeniu tem chodzić będzie o upoważnienie i o dostarczenie funduszów na utworzenie osobnego wojska kolonialnego, złożonego z Afrykańczyków pod komendą oficerów niemieckich. W przewidywaniu, że to przedłożenie zostanie uchwalonem, przygotowano już zapasy broni, amunicyi i oficerów. Wyprawa odbędzie się pod naczelną komendą kapitana Wissmanna bezzwłocznie, skoro w parlamencie zapadnie dotycząca uchwała

Wątpić można, czy przedłożenie rządowe przejdzie w parlamencie bez wielkiej opozycyi. zwłasza, że głośny swego czasu wniosek p. Windthorta, uchwalony w parlamencie, miał na celu nie tworzenie osobnego wojska, mogącego działać zaczepnie na lądzie w interesie wyłącznie niemieckim i zaborczym, lecz działanie wspólne z innemi mocarstwami w duchu wyłącznie humanitarnym dla stłumienia handlu niewolnikami.

W sprawie Moriera.

Odmowna odpowiedź hr. Bismarka na list Moriera, który żądał urzędowego zaprzeczenia zarzutów, jakie nań *Köln. Ztg.* miotała, — wywołała w Anglii wielkie oburzenie. To oburzenie wzmogło się jeszcze więcej, jak donosi londyński korespondent do *Neue fr. Presse* pisząc: Gdyby hr. Herbert Bismark przybył dziś do Anglii, nie przyjętoby go nigdzie. Takie jest zapatrywanie w „towarzystwie" angielskiem. Zdarzały się już wypadki, że opinia publiczna bywała niezwykle wzburzona i że duma angielska starła się z zapatrywaniami kontynentalnemi. Ale bardzo rzadko, — jeżeli w ogóle było tak kiedykolwiek — pojawiło się oburzenie tak silne w całem społeczeństwie, w całem dziennikarstwie, we wszystkich warstwach ludności, jak w sprawie Moriera. Nie tylko samo obwinienie, rzucone na jednego z najznamienitszych dyplomatów angielskich, wywołuje oburzenie, lecz więcej jeszcze sposób, w jaki sprawę tę traktuje półurzędowe dziennikarstwo niemieckie, zmieniając raz wraz stanowisko i dopuszczając się różnych krętanin, aby jeszcze inne osoby wciągnąć w poczet obwinionych. Skoro ze źródeł nieposzlakowanych pokazało się, że pierwotne zeznanie Bazaina było nieprawdziwem, bo marszałek sam im zaprzeczył, wówczas dzienniki niemieckie przekręciły sprawę i kazały się domyślać że w tej sprawie jeszcze inne osoby będą wliczone w poczet „wrogów" Niemiec. To ciągłe zmienianie stanowiska, te ustawiczne miotania nowych podejrzeń bez cienia dowodu, chociaż bezpodstawność pierwszych twierdzeń została niezbicie udowodnioną, wywołuje tu coraz większe oburzenie. Najmniejszy nieprzewidywany wypadek na wybrzeżu afrykańskiem mógłby z dzisiejszej waśni na pióra doprowadzić do zupełnie innych, a poważnych konsekwencyj".

W Petersburgu opinia publiczna, o ile objawia się w dziennikach, stanęła po stronie Moriera; sfery urzędowe i dyplomatyczne tamtejsze zachowują wielką rezerwę w tej sprawie; przeważa tam przekonania, że ta sprawa jest jeszcze daleko od zakończenia.

Z Bułgaryi.

Ostatnie wiadomości z Sofii mówią, że rząd bułgarski pod kierunkiem Stambułowa stanął w otwartej walce z duchowieństwem Kościół bułgarski podlega osobnemu eksarsze, rezydującemu w Konstantynopolu, pod którego naczelną władzę należy nietylko Bułgarya z Rumelią Wschodnią, ale i Bułgarowie w Macedonii. Synod bułgarski, zwołany przed kilku dniami do Sofii, wystąpił jawnie przeciw księciu Ferdynandowi; biskupowie odmówili wezwaniu, aby się stawili do pałacu w celu przedstawienia się księciu. Nadto zapadła na pierwszej sesyi uchwała nieprzychylna księciu, zarzucająca mu, iż będąc katolikiem wspiera propagandę katolicką, że wbrew przepisom kościelnym przemieszkiwał z matką w jednym klasztorze w Rumelii wschodniej, że zatem nie zasługuje na poparcie i uznanie. Prezydent gabinetu Stambułow wezwał przeto przewodniczącego synodu do usprawiedliwienia się, ale ten nie przybył na wezwanie; Stambułow zażądał następnie zamknięcia synodu, a gdy tego odmówiono, nakazał członkom synodu wyjechać ze Sofii pod pozorem, że po sprawdzeniu prawowitości pokazało się iż niektórzy członkowie synodu nie mają prawa w nim zasiadać.

Takie opozycyjne postępowanie biskupów bułgarskich pochodzi z podszeptów exarchy, który jest narzędziem ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu. Teraźniejszy konflikt rządu z reprezentantami duchowieństwa może doprowadzić do ogłoszenia zupełnej niezależności kościoła bułgarskiego, tak jak się już dawniej stało w Serbii. Ze opozycya duchowieństwa przeciw rządowi pochodzi z podszeptów rosyjskich, widać to z dzienników rosyjskich, które już przed tem zapowiadały, że wkrótce pokaże się, iż wpływ rosyjski nie dał się wcale przytłumić.

Kronika.

Kraków, 14 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 5 wieczorem Na porządku dziennym: dalszy tok obrad nad budżetem na rok bieżący.

Na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej w sobotę zamianowany został syndykiem miejskim p. dr. Hajdukiewicz Jan. Rada przyjmując rezygnacyę dra Lisowskiego Władysława, dotychczasowego syndyka, uchwaliła wyrazić mu zupełne uznanie za gorliwą i skuteczną działalność, jakiej dla dobra gminy składał dowody. Uchwalono również pannie Fryderyce Pniower, byłej tymczasowej nauczycielce przy szkole pospolitej XII, która z powodu słabości piersiowej musiała z pełnienia dotychczasowych obowiązków zrezygnować — zapomogę jednorazową w kwocie 50 złr., a w końcu przyznano wdowie po dróżniku miejskim Wiktoryi Wauda pensyę wdowią w kwocie 72 złr. rocznie, oraz udzielono dwojgu pozostałym dzieciom aż do dojścia do 18 roku życia tytułem datku na wychowanie, każdemu po 20 złr.

W sprawie budowy gmachu dla „Sokoła". W sali Towarzystwa strzeleckiego odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", zwołane dla powzięcia ostatecznych uchwał w sprawie tyle pożądanej doniosłej dla przyszłości i rozwoju „Sokoła", budowy własnej sali gimnastycznej. Na zgromadzenie przybyło kilku członków Rady miejskiej, która, jak wiadomo, udzieliła bezpłatnie pod budowę sali dla „Sokoła" grunt za rogatką wolską położony, w rozmiarze przeszło 1200 kwadr. sążni, oraz liczne grono wybitnych w mieście obywateli. Zebranych powitał prezes Stowarzyszenia dr Styczeń, który przedstawił obecnym przybyłego na zgromadzenie w urzędowym charakterze notaryusza p. Redolfiego i w dłuższem przemówieniu wykazał dotychczasowy tok czynności Wydziału w sprawie zamierzonej budowy.

Z przemówienia szanownego prezesa zebrani nabrali przeświadczenia, iż „Sokół" nasz rozwija się dzielnie. Liczba członków czynnych doszła do 600, znacznie więcej jest ćwiczących, licząc w to młodzież. Fundusze jakiemi wydział rozporządza przystępując do budowy, dochodzą w gotówce do 7000 złr. — pożyczka hipoteczna na otrzymany grunt może być zaciągniętą na sumę 20.000 złr. — zatem z 27 tysiącami z wiosną br. rozpocząć będzie można budowę.

Odczytane zostały na zgromadzeniu protokół z poprzedniego walnego zebrania, oraz pismo prezydenta miasta w sprawie nadania Stowarzyszeniu gruntu pod budowę. Wnioski wydziału przedłożone zebranym brzmią:

1) Stowarzyszenie uchwala zawrzeć z gminą m. Krakowa umowę o nabycie gruntu pod warunkami określonemi w piśmie prezydenta, a do zawarcia i podpisania kontraktu deleguje prezesa i sekretarza. 2) Poleca wydziałowi, aby budowę sali gimnastycznej i niezbędnych lokali w własnym zarządzie lub przez oddanie przedsiębiorcy inż z wiosną br. rozpoczął i do tego wszystkie fundusze Stowarzyszenia, tj. budowlany, zapasowy i pożyczkowy użył i kontrakty z przedsiębiorcami, architektami i dostawcami pozawierał. 3) Upoważnia się wydział do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej 20.000 złr. i użycia jej na budowę.

Po krótkiej dyskusyi zebrani wnioski powyższe jednogłośnie uchwalili, oraz na wniosek jednego z członków postanowili wyrazić gorącą wdzięczność dla reprezentacyi miasta za bezinteresowne nadanie gruntu, oraz dla prezesa „Sokoła" dra Stycznia i wszystkich tych, którzy trudami swojemi i radą przyspieszyli tyle doniosłą i nieocenioną w korzyściach dla Towarzystwa sprawę.

Po ukończeniu obrad odbyło się zebranie towarzyskie, uprzyjemniane śpiewem chóru „Sokoła" pod kierunkiem p. Deca.

Czas bierze w obronę swojego redaktora p. Michała Chylińskiego z powodu tyle niefortunnego wystąpienia tego mowcy na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej. Nie dziwimy się temu wcale, jak i nie zdumiewa nas system obrony, z którego wynika, że *N. Reforma* jest winną, iż przemówienie p. Chylińskiego karcić musiało tylu radców. Maluczko, a dowiemy się z *Czasu*, iż *N. Reforma* wpłynęła na pp. Straszewskiego, Jakubowskiego i Oetingera, iż ubolewać musieli nad wywodami p. Chylińskiego. Wszystkiego spodziewać się można i żaden brak logiki nie będzie już dla nas niespodzianką — tam szczególnie, gdzie idzie o osobę redaktora *Czasu*, a nie o godną ubolewania sprawę.

Minister oświaty podwyższył dotacyę roczną zakładu fizyologicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim z 600 na 1.200 złr.

Do liczby honorowych gospodyń balu, urządzanego na dochód weteranów wojsk polskich z 1831 r., należy także pani Erazmowa Jerzmanowska z Nowego Yorku.

Komisya sanitarna domaga się ograniczenia udzielania koncesyi na drogerye.

Kantor stręczeń sług P. Litwiński Jan z Krakowa, zamierza otworzyć tutaj biuro stręczeń dla sług wyłącznie. Magistrat uznając potrzebę takiego zakładu, którego w Krakowie dotyczas właściwie nie ma — a pokątni faktorzy i faktorki wyzyskują po większej części tak biedne sługi, jak i samych służbodawców — chodzi im bowiem głównie o to, aby stosunek służbowy jak najczęściej się zmieniał, i najliczniej nastręczał im sposobności nowego zarobku — uchwalił przedstawić jego prośbę na miestnictwu z wnioskiem przychylnym. Według cennika przedłożonego magistratowi, ustanowił p. Litwiński jako wynagrodzenie za swoje usługi taksę, bez względu ilekroć razy w ciągu roku z jego pośrednictwa korzystać ... dla sług i służących w kwocie po 50 ct., dla służbodawców utrzymujących jedną służącą lub sługę 1 złr. rocznie, dla służbodawców utrzymujących 2 lub więcej sług aż do pięciu, kwotę 2 złr. rocznie.

Nasze Towarzystwo muzyczne zapowiada na piątek d. 18 b. m. V wieczór muzyczny, w którego poniższym programie wezmą udział pp. Berthold Salter, Juliusz Kohlman, K. Nowaček i orkiestra amatorska Towarzystwa. Oto program: Rubinstein: Sonata D dur na wiolonczelę i fortepian. Wagner: Pożegnanie Lohengrina z Elsą. Schumann: 1) „Wenn ich in deine Augen seh'"; 2) Frühlingsnacht, odśpiewa p. B. Salter. Grieg: Snita op. 40 „Z czasów Holberga"; a) Preludium, b) Sarabanda, c) Gawot, d) Arya, e) Rigaudon, odegra orkiestra amatorska. Schubert: „Du bist die Ruh", Becker: Frühlingszeit, odśpiewa p. B. Salter. Boccherini: Menuet; Svendsen: Dwie pieśni szwedzkie, odegra orkiestra amatorska.

Walne zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia b. r. przed południem o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa strzeleckiego, na którem uchwalonym ma być budżet dochodów i wydatków Towarzystwa. Spodziewać się należy, iż członkowie zbiorą się jak najliczniej, aby mógł wysłuchać wniosków i uchwalić reorganizacyę i przyczynić się do ożywienia i jak największego wzrostu tego tak sympatycznego a najstarszego stowarzyszenia w mieście.

Czyszczenie kanałów w części od ulicy Długiej aż do wylotu do Wisły odbędzie się w bieżącym roku.

Kieszonkowy przewodnik po Krakowie i jego okolicy, znanego wydawcy tego rodzaju publikacyj Leona Woerla, w języku niemieckim ułożony, którego pierwszy nakład wydrukowany został w r. 1885 w pokaźnej cyfrze pięciu tysięcy egzemplarzy, w Wiedniu i Würzburgu — został w zupełności już wyczerpany — a wydawca zamierzając przystąpić obecnie do ponownego nakładu tej broszurki, postanowił go, o ile od tego czasu jakie zmiany zaszły, uzupełnić, powiększyć i ważniejszemi widokami miasta tudzież jego herbem przyozdobić. Do pokrycia kosztów poprzedniego wydawnictwa przyczyniła się gmina miasta Krakowa kwotą kilkudziesięciu złr. — obecnie jednak nakładca widząc, że wydawnictwo to nie przedstawia dla niego żadnego ryzyka, lecz owszem widząc, że nakład tak szybko wyczerpanym został — udał się do tutejszego magistratu z prośbą o poczynienie uwag i poprawek w starem wydaniu, prosząc zarazem o nadesłanie mu gotowych klisz z uwagi godniejszemi widokami miasta i jego herbem, oraz najświeższym planem sytuacyjnym — nie żądając jednak wcale udzielenia mu więcej żadnej subwencyi. Wskutek tego magistrat rozdzielił rzeczoną broszurkę pomiędzy swych członków celem poczynienia odnośnych uwag, a zarazem uprosił prezydenta o zwołanie jak najspieszniej związanej na wniosek dra Jordana „komisyi dla obmyślenia środków dla zwabienia cudzoziemców do naszego miasta" celem przedstawienia tejże dziełka i powzięcia odnośnych uchwał co do uzupełnień. Uchwalono również zamieścić obok opisanych już najbliższych miejscowości miasta — także miejsca kąpielowe, w krótkim a treściwym opisie — nie wątpiąc, że dodatek ten nie będzie bezużytecznym.

Pożar. W sobotę o godz 8 m. 20 wieczór strażnik, pełniący służbę na wieży obserwacyjnej, zawiadomił telefonicznie straż pożarną, że pali się na Czarnej Wsi w bliskości rogatki. Natychmiast wyruszył jeden oddział; Po 7 minutach później automat z fabryki cygar również zaalarmował straż, wyjechał więc i drugi oddział, nie wiedząc czy do tego samego pożaru lub gdzieindziej go wezwano. Przybywszy na miejsce zastali strażacy palący się dach na oranżeryi w ogrodzie pod l. 51 u właściciela Jana Olesia. Oddział spotkawszy się z niechęcią kilku nietrzeźwych włościan jak i samego właściciela, który oświadczał, że nie potrzebuje pomocy, gdyż sam sobie da radę — powrócił do koszar.

Z kolei Karola Ludwika. Wskutek zawiei śnieżnych, powstałych przy silnym mrozie i znacznej burzy, na całej przestrzeni i połączonej z tem gołoledzi na szynach, ruch kolejowy tak dalece został utrudniony, że wszystkie mają znaczne opóźnienie.

Zamieci śnieżne również silne a może nawet silniejsze, jak zeszłej zimy, zapanowały na całej przestrzeni kolejowej. Śnieg zmięszany z ziemią, pędzony orkanem, osadza się tak silnie na szynach, że wagony kolejowe tylko z wielką trudnością kursować mogą, a nawet w ciągu dnia dzisiejszego pojedyńcze wagony przy pociągu towarowym wyskoczyły ze szyn na przestrzeni między Strażowem a Łańcutem. Jakkolwiek przytem żadnego wypadku nie było, zawsze jednak powstała kilkugodzinna przerwa, wskutek której pociągi osobowe Nr. 1, 4 i 7 musiały się przez ten czas zatrzymać w Rzeszowie i Łańcucie.

Obecnie przerwa już jest usunięta i pociągi znowu kursują, jakkolwiek zaręczyć nie można, czy ruch dalszy pociągów pomimo spiesznego usuwania przeszkód da się utrzymać.

Ruch pociągów między **S o k a l e m a R a w ą r u s k ą** kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej na czas nieograniczony wstrzymany.

Pociągi Nr. 701 i 702 będą na razie kursowały tylko między Rawą i Jarosławiem.

Wychodźtwo. Kilkunastu Słowików przytrzymała tutejsza policya dziś i wczoraj na wychodźtwie do Ameryki, bez żadnych legitymacyi i funduszów. Przytrzymanych, zwrócono do miejsc przynależności.

Pojedynek. Tutejsza policya przeszkodziła pojedynkowi, który miał się odbyć dnia 13 b. m. między pp. T. W. i S. W. po za Krakowem.

Jubileusz Karola Brzozowskiego. We Lwowie obchodzono w piątek uroczystem przedstawieniem „Maleka" 50 rocznicę pisarskiej działalności Karola Brzozowskiego, autora tej tragedyi i zasłużonego poety. Publiczność zgromadziła się nadzwyczaj licznie, aby złożyć tym sposobem zasłużony hołd poecie. W zebraniu panował nastrój podniosły, spojrzenia wszystkich zwracały się ku loży parterowej, gdzie zasiadł jubilat. Po każdej odsłonie zrywała się burza oklasków i okrzyków na cześć autora. Zapał dosięgnął kulminacyjnego punktu, gdy po obrazie czwartym urządzono poecie owacyę na scenie. Przebieg tej owacyi był następujący: Długiem półkolem okoliły scenę wszystkie artystki sceny i wszyscy artyści nie biorący udziału w przedstawieniu. Wówczas przystąpił do poety, wprowadzonego w środek tego grona, p. Zboiński i wygłosił stosowną przemowę. Poczem pp. Linkowski i Dębicki podali jubilatowi wspaniałe wieńce. Inny wieniec podano od Koła literacko-artystycznego. Publiczność przyłączyła się do owacyi hucznemi oklaskami. Z widocznem wzruszeniem dziękował p. Brzozowski za dowody uznania, znaczną część powodzenia „Maleka" przypisując artystom.

Po przedstawieniu zaproszono p. Brzozowskiego do salonów Koła literacko-artystycznego, gdzie na przyjęcie zgromadziło się około 60 osób.

Zgromadzeni zasiedli do skromnego bankietu. Kolej toastów rozpoczął prezes Koła p. Wilczyński. Następnie przemawiali pp. Bełza i Zacharjasiewicz. Sekretarz Koła p. Pepłowski odczytał nadeszłe telegramy gratulacyjne od *Kur. Warsz.*, p. Bałuckiego i dyrekcyi teatru Biberowicza i Hryniewieckiego. Po tej przerwie nastąpił dalszy ciąg przemówień, które wygłosili: redaktor Platon Kostecki, dyr. Barącz i redaktor Barański-Ostaszewski. Nadto przemawiali jeszcze bądźto prozą, bądź mową wiązaną hr. Skarbek, br. Komorowski i p. Żelazowski. — P. Brzozowski dziękował kilkakrotnie, a słowa jego pełne wysokiego polotu, głębokie na obecnych wywarły wrażenie. Szereg toastów zakończył prezes Wilczyński staropolskiem „kochajmy się".

Na tem skończyła się część oficyalna bankietu. a pogawędka ożywiona produkcyami kilku artystów sceny lwowskiej przeciągnęła się do godziny trzeciej nad ranem.

Brzesko, 12 stycznia. (*Dr. B*) W tutejszym kościele parafialnym zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Janem G o e t z - O k o c i m s k i m, właścicielem dóbr i browaru w Okocimie, a panną Zofią S u m i ń s k ą, córką ś. p. Artura hr. Sumińskiego i Julii z Piwnickich Sumińskiej ze Słotwiny.

W udekorowanym i rzęsiście oświetlonym kościele, zapełnionym szczelnie tłumem ciekawych, pobłogosławił młodej parze ks. Rosner, dziekan brzeski, w towarzystwie kilku księży okolicznych. Część wokalną, złożoną z *Veni Creator*. „Pobłogosław dobry Boże młodej parze" i „Mnohaja lita" wykonał chór włościan z Bierzanowa. Orszakowi ślubnemu towarzyszył oddział krakusów na koniach ze Słotwiny do Brzeska i z powrotem.

Dzień dzisiejszy nastręczył sposobność do wyrażenia uczuć dla nowożeńców wszystkim mieszkańcom naszego miasta i okolicy. Nie można się też dziwić nastrojowi tak poważnemu, jeżeli się zważy, że zarówno pan młody, powszechnie zresztą lubiany i pełen najlepszych chęci, jakoteż panna młoda, posiadają w spuściźnie po rodzicach chlubne i pełne uznania zasady. Nowożeniec jest synem zacnego obywatela, który skrzętną, a dobrze zrozumianą zapobiegliwością stworzył jednę z najwybitniejszych fabryk w tym zakątku kraju i złożył dowody, że nie dość pomnażać majątek dla celów prywatnych, ale że jest obowiązkiem obywatela oddawanie części z swoich zasobów i pracy na cele ogólne.

Zaszczytny zarówno urok otacza pannę młodą, córkę ś. p. Artura hr. Sumińskiego, którego życie poświęcone sprawie narodowej zaznaczyło się tak dobrze, jak tych, którzy swe mienie i życie położyli na ołtarzu ojczyzny. To też publiczność, pozostając pod tak dodatniem wrażeniem, przesyłała w duchu najserdeczniejsze życzenia pomyślności odchodzącym od ołtarza nowożeńcom.

Ze Stowarzyszeń.

— **K r a k o w s k i e K o ł o** nauczycieli szkół wyższych odbyło wczoraj dnia 13 b. m. swoje doroczne walne zgromadzenie. Prof. C z u b e k odczytał liczne wyjątki z swych przekładów Katulla, poczem przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie całoroczne wydziału i sprawozdanie komisyi kontrolującej ze stanu kasy, przystąpiono do wyborów. Głosujących było 30, którzy znaczną większością głosów wybrali na rok 1889: Przewodniczącym dra Hugona Zatheya prof. gimn. III, zastępcą przewodniczącego ks. dra Zygmunta Lenkiewicza prof. Uniw. Jag. Do wydziału weszli: Baczakiewicz Feliks prof. gimn. św. Jacka, dr. Bandrowski Ernest prof. szkoły przemysłowej, dr. Czerny Franciszek prof. Uniw. Jag., Kawecki Antoni prof. gimn. św. Jacka, dr. Lewicki Anatol prof. Uniw. Jag., Siedlecki Stanisław prof. gimn. III, ks. dr. Skrochowski Eustachy, prof. szkoły realnej, dr. Sokołowski August prof. gimn. św. Anny, Zaleski Mieczysław prof. szkoły realnej, Zawiliński Roman prof gimnazyum III.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Bachowicach, Józefa Bobaka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bachowicach; tymczasowego nauczyciela w Spytkowicach, Feliksa Gatlika, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Spytkowicach; tymczasową nauczycielkę w Zaleskiej Woli, Maryę Sikorską, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zaleskiej Woli; prowizoryczne nauczycielki: Katarzynę Pykoszównę i Stanisławę Zapalankę, stałemi nauczycielkami młodszemi szkoły etatowej dziewcząt w Krośnie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Antoniego Kubzdaja z Bochni do Lwowa, a asystentów pocztowych: Sabina Bajewskiego i Jana Janowicza ze Lwowa do Kołomyi.

Składki. Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza, złożył w Administracyi *Nowej Reformy* p. Mieczysław Darowski 4 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We **w t o r e k** 15 stycznia: Po raz pierwszy „Amerykanka", komedya w 4 aktach Oskara Wijkandera.

We **c z w a r t e k** 17 stycznia: Po raz drugi „Amerykanka", komedya w 4 aktach Oskara Wijkandera.

W **s o b o t ę** 19 stycznia: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy „Minowski", komedya w 4 aktach Aleksandra Mańkowskiego

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** **K o n k u r s i m i e n i a W ł. L. A n c z y c a** na napisanie sztuki ludowej, ogłoszony przez ś. p. Walerego Rzewuskiego, w najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięty. Sąd konkursowy, do którego należą pp. dr. Adam Asnyk, Michał Bałucki, dr. Adam Bełcikowski, Józef Bliziński, Antoni Kleczkowski, Apolinary Lubicz i Zygmunt Sarnecki, ukonstytuował sie, wybierając przewodniczącym p. Józefa Blizińskiego. Na konkurs nadesłano ogółem sztuk trzynaście. Mianowicie:

1) „Raki", dramat ludowy w 4 aktach — godło: „80".

2) „Walek sierżant", dramat ludowy w 4 aktach — godło: „Marsz marsz Dąbrowski".

3) „Na kopiec", dramat w 4 aktach a 6 odsłonach — godło: „Trójlistek".

4) „Tadeusz Reytan", obraz z chwili historycznej przeszłego wieku w 5 aktach wierszem — godło; „Imię zdrajcy przylgnęło do mnie jako dżuma — odwracali odemnie twarz obywatele" (Mick. „P. Tad." ks 10).

5) „Pod jednym znakiem", dramat historyczny ludowy ze śpiewami w 5 aktach a 8 odsłonach — godło: „Aby tym nowym orężnym protestem zapisać w dziejach nieśmiertelne: jestem!"

6) „Krakowskie sukmany", sztuka narodowa w 8 obrazach — godło: „Cześć Anczycowi."

7) „Wygnańcy", obraz ludowy w trzech aktach a 4 odsłonach z prologiem i epilogiem — godło: „Zetta".

8) „Starosta kaniowski", komedya w 7 aktach — zamiast godła: „R. W. D."

9) „Wierność żony kmiotka", dramat ludowy — godło: „Tak było za dawnych czasów" itd.

10) „Służebności", dramat ludowy z obecnej chwili w 5 aktach — godło: „Święta zgoda dworu z chatą" itd.

11) „Ruina kmiotka samowolna", dramat ludowy w 3 aktach z prologiem, wierszem — godło: „Ojcowizno, ty klejnocie" itd.

Oprócz tego w właściwym czasie zapowiedziano nadesłanie jednej sztuki p. t. „Zośka i Janek", a nadesłano z nazwiskiem autorki — więc wbrew warunkom konkursu, — dramat p. t. „Czyny bohaterskie i szlachetność monarchy polskiego Jana III" — Nadesłane utwory rozebrali członkowie sądu konkursowego do czytania.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 14 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746 3 mm	747,0 mm	747,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—14°,0	—16°,2	—11°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNE 3	ENE 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	85%	72%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	0	0	0

U w a g i: Barometr poszedł w górę przy umiarkowanych i mroźnych wiatrach ze wschodniego kierunku. Stan nieba pozostanie bez znaczniejszej zmiany, chwilami chmurno przy dalszym mrozie.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 14 stycznia. (Sprawozdanie sejmowe). Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem propinacyjnym odesłano do komisyi propinacyjnej.

W załatwieniu wniosku p. Żuka Skarzewskiego uchwaliła Izba polecić Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu przemysłowego w r. 1889 poparł produkcyę felcowanych dachówek.

W rozprawie szczegółowej nad ustawą służbową zgłosili różni posłowie około sto poprawek Madeyski poddał kodyfikacyę ustawy ostrej krytyce i zakończył wnioskiem odesłania przedłożonej ustawy napowrót do komisyi, do czego p. Chamiec dodał, żeby posłowie, mający zamiar wystąpić z poprawkami, zgłosili je do komisyi. Wniosek ten przyjęto.

Ustawę gminną dla większych miast Galicyi Izba uchwala *en bloc*.

Godzina 1 min. 30 posiedzenie trwa dalej.

Lwów, 14 stycznia. Ława przysięgłych w głośnym procesie kukizowskim składa się z panów: Lickendorfa Jana, Łonickiego Wiktoryna, Ziołeckiego Walentego, dra Gottlieba Henryka, Udryckiego Aleksandra, Topolnickiego Jana, Topolnickiego Juliana, Sichermanna Michała, Mystkowskiego Władysława, Wąsowicza Ludwika, Kahanego Adolfa i Domaszewskiego Wacława, oraz z zastępców Majera Jerzego i Kotiersa Franciszka.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchany został główny obwiniony Strzelecki. Tłumaczenie się jego było bardzo jasne.

Wiedeń, 14 stycznia. W stronnictwie konserwatywno-klerykalnem nastąpiło rozdwojenie. Skrajni pod przewodnictwem hr. Bloome są niezadowoleni z kierunku, jaki się objawiał dotąd w Radzie państwa. Ganią oni odroczenie wiecu katolików i chłodne wystąpienie za szkołą wyznaniową.

Wiedeń, 14 stycznia. Księżniczki czarnogórskie Milica i Stana w drodze do Petersburga stanęły dziś w Wiedniu.

Dotychczasowy poseł serbski Bogicevics pozostanie tu jeszcze przez miesiąc, aby nowomianowanego swego następcę Petronievicsa zapoznać ze stosunkami.

Berlin, 14 stycznia. Przedłożenie rządowe w sprawie wschodnio-afrykańskiej określa żądania na 2 miliony marek. *Post* potwierdza wiadomość, iż B i s m a r k z a b i e r z e g ł o s jutro w parlamencie przy etacie „spraw zewnętrznych".

Na wczorajszym bankiecie wiecu wolnomyślnych wniósł baron Stauffenberg pierwszy toast na pomyślność „w o l n e j, n i e m i e c k i e j o j c z y z n y". Na pomyślność cesarza nie wniesiono toastu.

Petersburg, 14 stycznia. Ukaz carski nakazał reorganizacyę 20 batalionów strzeleckich, stojących w Rosyi europejskiej, powiększenie ich i przerobienie na tyleż pułków strzeleckich każdy o dwu batalionach.

Tenże ukaz nakazuje przekształcić trzy rezerwowe bataliony piechotne na trzy pułki.

Niemiecki attaché wojskowy pułkownik Villaume przybył tu z Berlina i przywiózł carowi własnoręczny list cesarza Wilhelma.

Ambasador niemiecki Schweinitz uda się wkrótce do Berlina.

Oczekują tu Nelidowa z Konstantynopola.

Paryż, 14 stycznia. Na ostatnią odezwę Boulangera odpowiedział Jacques nowym manifestem, w którym wykazuje, że wybór Boulangera groziłby anarchią i upadkiem narodu.

Paryż, 14 stycznia. Lesseps i rada nadzorcza towarzystwa panamskiego podpisali umowę z jednym z banków paryskich o emisyę 60 milionów nowych akcyj panamskich. Pierwsza część tej emisyi będzie ogłoszoną do subskrypcyi dnia 28 b. m.

Paryż, 14 stycznia. W Sanct-Brieux wybrany został do senatu konserwatysta Ollivier.

Paryż, 14 stycznia. Boulanger rzekł, przyjmując deputacyę szynkarzy wina: „Jestem pewny wyboru, lecz jestem smakoszem i żądam znacznej większości".

Medyolan, 14 stycznia. Kongres pokojowy powziął uchwałę, aby wszelkiemi sposobami dążyć do zażegnania wojen pomiędzy narodami, propagować zbratanie się ludów i dążyć do utrzymania pokoju opartego na wolności, równości i sprawiedliwości.

Amsterdam, 14 stycznia. Rząd przedsięwziął obszerne zarządzenia dla zapewnienia spokoju przy zmianie tronu, bo socyaliści mają zamiar wywołać rozruchy. Stan chorego króla nie daje żadnej nadziei.

Belgrad, 14 stycznia. Król Milan odszczególnił listami z podziękowaniem i wysokiemi orderami Risticsa, Nikola Christicsa, Sawę Gruicsa, metropolitę Mroavicsa i ministrów Bogicevicsa i Pantalevicsa.

Konwencya pocztowa zawarta między Serbią a Bułgaryą weszła w wykonanie od wczoraj.

Przesyłki pocztowe przeznaczone z Europy do Konstantynopola idą teraz na Belgrad i Sofię.

Wiedeń, 14 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 101·70, węgierska papierowa 93·60; akcye kolei Karola Ludwika 207 —; ruble 126·50.

Pszenica 7·94. Żyto 6·15.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 stycznia 1889

	Kurs w w. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	30
Zjednoczony dług w srebrze	83	10
Austryacka renta złota	111	65
5% austryacka renta (marcowa)	97	80
Akcye banku austro-węgierskiego	883	—
Akcye kredytowe	312	—
Londyn	120	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	55
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	18

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych **n a d w o r c u g ł ó w n y m w K r a k o w i e** obliczony według zegaru krakowskiego, — ważny od 1 października 1888.

Przychodzą do Krakowa:

Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.
Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.
Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8
Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.
Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.
Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.
Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4.

Kraków, dnia 14/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	126 50	127 50
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 60
20-to frankówka złota	9 50	9 58
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 50	94 5
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	106 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 70	96 50
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	100 15	101 40
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 70	96 50
4% „ „ „ „ II Em.	93 —	93 60
4½% „ „ „ „	97 50	98 25
5% „ „ „ „	101 70	102 40
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 10	104 10
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	10 —	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 —	85 50

Lwów, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	284 —	288
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	102 —	103 —
4½% „ „ „ „ „ 100	97 25	98 25
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	91 5	92 10
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 35	96 35
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 90	101 —
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 75	104 75
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	103 25	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 12/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	95 50
4% Listy likwidacyjne „ „	100	— —	85 05
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ „	100	— —	92 73
5% „ „ „ III „ „ „	100	— —	92 75
5% „ „ „ IV „ „ „	100	— —	92 65

Wiedeń, dnia 12/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr.	100	82 35	82 55
5% „ „ srebrna „ „ „	100	83 10	83 30
4% „ „ złota . . . „ „	100	111 65	111 8
5% „ „ papier. nowa „ „	100	97 95	98 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za	100	135 —	135 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „	100	141 75	142 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „	100	145 25	145 75
„ „ 1864 bez % całe „ „	100	173 75	174 25
„ „ 1864 bez % pół „ „	100	173 70	174 25

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr.	100	101 6	101 80
5% „ papierowa . . . „ „	100	93 50	93 70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	116 60	117
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „	100	130 50	131 —
„ „ „ „ 50 „ „ „	100	131	131 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „	100	125 —	125 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104 —	104 70
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 —	104 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 25	104 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 25	105 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 —	122 —
% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
% Sasbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 —	33 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	32 25	22 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 50	96 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	100 20	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	95 90	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	97 45	97 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	102 —	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 50	102 —
4% „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 30	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	102 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 40	82 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 —	89 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 40	99 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 60	144 40
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 25	99 50
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 25	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 10	8 30
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 —	183 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	121 50	122 25
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	22 20	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	62 50	63 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 65	19 —
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 30	12 60
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	21 50	22 —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	160 —	163 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . na 200 złr	124 25	124 76
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	10· 25	1 4 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	311 10	11 40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	312 —	312 50
80·—	Laenderbank . . . „ 200 „	226 50	226 75
39·80	Austro-węgierskie . . „ 600 „	882 —	884 —
12·—	Unionbank . . . . „ 100 „	220 50	221 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	285 50	288

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr	193 50	194 —
117·25	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2485 —	2490 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	207 5	208 85
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	220 —	220 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	151 25	151 75
9·50	Rudolfa . . . . . „ 200 „	194 25	194 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	189 5	190 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	258 80	259 20
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	102 50	102 75
16·87	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	404 —	405 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 69	5 91
20-to Frankówki . . . . „ „	9 56	9 57
20-to Markówki . . . . „ „	11 84	11 86
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9 80	9 92
Funty szterlingi . . . . „ „	12 07	12 12
Banknoty włoskie . . . . „ „	47 45	47 55
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	126 75	127 —

Konkurs.

W myśl uchwały Rady gminnej z 3 stycznia b. r. ogłaszam konkurs **na posadę lekarza gminnego w Rożniatowie** powiatu dolińskiego z roczną płacą 200 złr. w. a., oprócz innych dochodów.

W Rożniatowie, w którym nie ma dotychczas żadnego doktora medycyny, znajduje się apteka, sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy i telegraficzny, żandarmerya, urzędy parafialne obydwóch obrządków i t. d.

Kompetenci, doktorowie medycyny, zechcą nadesłać swoje podania **do końca marca b. r.** do tutejszej zwierzchności gminnej.

Rożniatów, 5 stycznia 1889 r.

133 1 3 *Naczelnik gminy.*

Piwowar

praktycznie i teoretycznie wykształcony, mogący się wykazać chlubnemi rekomendacyami z pierwszorzędnych browarów, z odpowiednią kaucyą, znajdzie **umieszczenie od lutego b. r.**

Kompetenci zechcą przysłać świadectwa w odpisie i podać żądania swe pod adresem: **Zarząd dóbr Bakończyce** poczta **Przemyśl.**

Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 136 2 3

Grunt do sprzedania

w pobliżu śródmieścia, obszaru 1 mórg, z szopą murowaną i studnią pod budowę lub na składy materyałów.

Warunki przystępne.

Bliższych wyjaśnień udziela **I. Goldman, ul. św. Marka, L. 31.** 151 1 6

Realność

parterowa, z oficynami i ogrodem, na wstępie z plantacyj w ulicę Łobzowską, pod L. 6 położona, jest z wolnej ręki **do sprzedania**, lub **zamiany na dom w śródmieściu.**

Wiadomość na miejscu u właściciela. 152 1 4

OSOBA posiadająca kilka języków, oraz muzykę, znająca się na gospodarstwie domowem i wiejskiem, życzy sobie umieścić się jako towarzyszka do starszej osoby, lub do nauki początkujących dzieci, za miernem wynagrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. A. 156.** 156 1

Kamienica

I-piętrowa, przy ul. św. Krzyża, **do sprzedania.** 140 1 3

Kapitał potrzebny 7 do 8 tysięcy. Wiadomość w Ad. „N. Reformy“.

Mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, iż z dniem 10 stycznia 1889 otworzyłem

Pracownię obuwia damskiego.

Za dokładność i rzetelność, jako 13-letni przykrawacz w warstacie p. A. Hanickiej, ręcząc, polecam się łaskawym względom. 161 1 3

Stanisław Brazda.

Ulica Floryańska, L. 29.

Guwerner

z wykształceniem akademickiem i praktyką nauczycielską — **poszukuje miejsca.**

Adres: **J. W.** ulica Garncarska, 9, Kraków. 160 1 3

Osoba starsza

kuchmistrzyni z zawodu, posiadająca najchlubniejsze świadectwa z pierwszych domów polskich, poszukuje odpowiedniego miejsca.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **T. K. 25** poste rest. **Podgórze.** 162 1 3

6 byczków

od 14 do 18 miesięcy, rasy angielskiej, jest **do sprzedania we dworze w Zabawie** stacya **Bogumiłowice.** Odznaczają się piękną i silną budową, dobrym wzrostem, zdatne do chowu i na rzeź. 150 1 2



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice,

poleca 13 13 16

Łyżwy.

„Halifax“	para złr. 1.70, lepsze	złr. 2.20
„	z doskonałej stali	złr. 3.80
„	niklowane	złr. 5.—
„	damskie z rowkami	złr. 1.70
„	„ niklowane	złr. 3.—
„Merkur“ system również doskonały		złr. 3.50
„Drezdenki“ poler. złr. 7.—, niklow.		złr. 9.—
Żelazne z paskami na przodzie		złr. 1.—
Para pasków tylnych		cent. 35
Maszynki uniwersalne do tarcia, nieocenione w gospodarstwie		złr. 2.—

Samowary mosiężne, rosyjskie, wyroby metalowe, nożownicze, wszelkie naczynia kuchenne w największym wyborze i przystęp. cenach.

Muzyka! Muzyka! Muzyka!

Dostarczam

skrzypce do nauki	po złr. 2, 3, 4 i 5
skrzypce koncertowe	po złr. 10, 15 i 25
gitary	po złr. 3, 4, 5, 7 do 12
cytry	po złr. 7, 10, 18, 24 i 35

dalej wszystkie rodzaje **instrumentów dętych i rżniętych**, jakoteż wszelkie egzystujące instrumenta muzyczne i **struny.**

Reperacye prędko, dobrze i tanio.

41 2 5 Fabrykant **Chr. Blasl** *in Schönbach b. Eger, Böhmen.*

L. 49.768/88.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 268 (dwieście sześćdziesiąt ośm) złr. w. a. z fundacyi posagowej ś. p. **Maksymliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs. Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast lub miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia r. b.). Obrządek nie stanowi różnicy. Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo. — Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia b. r. w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.** Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego. **Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.** Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do **Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego r. b.** i załączyć do nich 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo moralności; 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają, i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki; 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa. **Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenta zostaną odrzucone.**

Z Wydziału krajowego

królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 4 stycznia 1889 roku. 135 1

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.

Pudełko 1/5 kilo.

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady,

uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 17 50

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.



Administracya WAPIENNIKA i kamieniołomów miejskich w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

32 4 50 *Dyrekcya.*

Proszę żądać wyraźnie **Prof. Dra**

Kemmericha Ekstrakt mięsny

(Towarzystwo akcyjne Santa Elena, Południowa Ameryka),

aby się przekonać, że tenże **w smaku i wydatności wszystkie inne przewyższa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów. 17 11 30

Doniesienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że od **stycznia 1889 roku** objąłem

Restauracyę na stacyi kolei państwowej w Suchy.

Dziękując za dotychczasowe względy, okazywane mi w Krakowie, polecam się Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że i nadal staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Szan. PP. Podróżujących w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem

2 7 30 *Ferdynand Turliński.*



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Główne mi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 54 9 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

SELLER i MENASCHE

firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,

Kraków, ulica Grodzka, L. 71.

Pierwszy fabryczny i hurtowny skład

szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości,

Luster pojedynczej i podwójnej grubości

w ramach orzechowych i pozłacanych,

SZYBY LUSTROWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,

Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,

Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.

Hurtowna sprzedaż kitu do okien.

Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 138 150



Montenegra Wielka Menażerya.

Codziennie

Dwa Wielkie Przedstawienia tresury

połączone

z karmieniem wszyst. drapież. zwierząt o 4 popołudniu i o 7 wieczór.

do zwiedzenia której uprzejmie zaprasza, zostając z szacunkiem 86 5 0

Edward Montenegro.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 16 43 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Wina butelkowe

królew.  węgier.

centralnej 2172 16 30

KRAJOWEJ PIWNICY

są do nabycia w sklepach pp.

Stan. Feintucha w Krakowie.
J. Janigi „
J. Miki „
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie.
T. Scharfa w Tarnowie.
E. Witkowski w Przemyślu.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cen.

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo złr. 6.50 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kil 5 złr. 50 centów. 15 18 100

Chłopiec

113 2 3

z dobrem wychowaniem, zwinny w obejściu i w rachunkach, 14 lub 15 lat mający, będzie zaraz przyjęty do praktyki w handlu **Józefa Sowińskiego w Andrychowie.**

BULION

najlepszej jakości, wyschnięty, znany ze swej dobroci, za 1 kilo **6 złr.** 94 3 10

Jan Bauman w Bochni.

Na składzie znajduje się

z pierw. kraj. szuszarni owoców i warzyw w Bochni

Zupa warzywna „Jullienne“

paczta 60 centów.

Jabłka deserowe

1 kilo 60 centów.

Piernik hygieniczny i Biskwity Grahama

z 29-krotnie premiowanej fabryki parowej

L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

polecone przez Towarzystwo lekarskie krakow., podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem, usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia, jako to zgagę, obstrukcyę, dyspepsyę, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestyę, hemoroidy itp.

Piernik hygieniczny sztuka **20 ct. Biskwity Grahama** karton 20 sztuk **30 ct.,** 1 kilog. **1 złr. 50 ct.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie, Sukiennice, we Lwowie, ul. Halicka, w Przemyślu, Jarosławiu, jakoteż we wszystkich handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony. 1987 18

Broszurę, podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości, wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Zniżenie cen.

Kąpiele ciepłe i zimne, łaźnia parowa i ziołowa, tusze rozmaite i baseny,

z największym komfortem urządzone na wzór podobnych zakładów europejskich i z największą czystością utrzymywane tylko

w Hotelu Krakowskim przy plantach.

Najdawniejsze, najbardziej renomowane kąpiele w Krakowie.

Kąpiele mineralne na żądanie.

Kuracya Masażem.

Ceny zniżone od Nowego Roku.

Bilety abonamentowe dla Szan. Gości wydają się pod nader korzystnemi warunkami. — Dla pp. Oficerów i uczącej się młodzieży ceny zniżone. 14 9 12

Szpernale i gwoździe bełkowe

wyrabia jedynie tylko

Towarzystwo kowali w Sułkowicach

i dostarcza takowe po cenach fabrycznych czyli najniższych. 9 2 12

Cenniki różnych wyrobów swoich wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcya.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych 68 2 3

S. A Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na główny skład

Walka o wolność i pochód na Sybir

opowiadanie wierszem przez

Tomasza Ostrowskiego.

Cena 75 ct., z przesyłką poczt. 90 ct.

Ustawa drogowa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 8 sierpnia 1886 Dz. u. kr. Nr. 15 ex 1867),

z Nowellą

z d. 7 lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39 ex 1885), jest do nabycia po cenie **50 cent.**

w drukarni A Koziańskiego w Krakowie ulica Szewska, L. 21. 63 5 5

Pomocnika, zegarmistrza

zdolnego, mającego także rutynę w ekspedycyi sklepowej, poszukuje **Magazyn wyrobów złotych i skład zegarków J. Dąbrowskiego we Lwowie.**

Oferty nadsyłać, wraz z oznaczeniem ostatniego miejsca zatrudnienia, pod powyższym adresem. 124 2 3

Zawiadamiam

wszystkich P. T. Członków Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, nabywających dotąd akcye Tow. od Dra Józefa Riedmüllera, a życzący sobie zatrzymać te same numera na rok 1889, że mogą takowe odbierać w handlu podpisanego przy ulicy Brackiej, L. 5. 111 2 3

Kasper Molęcki.

W wielkim wyborze i najtaniej.

Łyżwy

systemów angielskich i amerykańskich.

„Halifax“ z doskon. stali	para złr.	2.20
„ teżsame polerow.	„	„	3.50
„ „ niklowane	„	„	5.—
„Mercur“ stal, do przykręc.	„	„	3.50
„Rink-Skates“ t. z. „Drezdenki“ nikl złr. 9, poler.	„	„	7.—
„Jackson-Haines“	„	„	4.—
Żelazne z paskami na przodzie, zaś z tyłu śrubą przykręcane		„	1.—

Części składowe do łyżew, klucze do przykręcania, oraz paski z doskonałej skóry

poleca handel pod firmą 36 5 8

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek, 32.

Dobra

260 morgów obszaru mające, 1/4 mili od miasta pow. **Żydaczów** położone, są od 1 kwietnia 1889 r. **do wydzierżawienia.**

Zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr. Leo w Krakowie.** 121 2 3

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

8, place de l'Opéra, w Paryżu

Fakultetu medycznego w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

103 72 0

Przy urzędzie pocztowym w Suchy znajdzie umieszczenie od dnia 20 stycznia 1889 roku rutynowany 114 2 3

ekspedytor pocztowy i telegraficzny.

Polecenie prywatne bardzo pożądane.

Kucharka doskonała

służąca dotąd w wyższych arystokratycznych domach w zastępstwie kuchmistrza, obecnie pomocnica w arcyksiążęce kuchni, **poszukuje obowiązku w wyższym domu w Krakowie.** Polecenia jak najlepsze.

Łaskawe zapytania uprasza **Fr. Schindelarz, III., Wendischegesse, Nr. 29, Praga.** 129 2 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski